

Biuro Bezpieczeństwa Narodowego

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/3399,Wystapienie-Prezydenta-RP-na-66-sesji-Zgromadzenia-Ogolnego-ONZ.html>

26.04.2024, 20:04

23.09.2011

Wystąpienie Prezydenta RP na 66. sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ

Publikujemy tekst wystąpienia Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego wygłoszonego 22 września br. w Nowym Jorku na 66. sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

Panie Przewodniczący,
Panie Sekretarzu Generalny,
Szanowni Delegaci,

Po pierwsze gratuluję panu Nasirowi Abdulowi Azizowi al Naserowi wyboru na przewodniczącego 66. sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

Pragnę zapewnić o naszej życzliwości dla pana działań na tym stanowisku.

Jest dla mnie źródłem satysfakcji, że mogę w imieniu mojego kraju wystąpić na sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, że mogę wystąpić zwracając się do przedstawicieli wszystkich państw świata, przedstawicieli całej społeczności międzynarodowej. Udział w sesji jest również szansą na rozmowę, na zapoznanie się z problemami narodów, i to z różnych regionów świata, na poznanie ich osiągnięć i aspiracji, ale także ich trosk i obaw, i to na całym świecie.

Jest szansą na refleksję nad tym jak radzić sobie z wyzwaniami w obliczu, których wszyscy jako ludzkość stoimy. Przemawiam w imieniu kraju, który w ciągu ostatnich kilkunastu lat stał się symbolem dobrej zmiany, zmiany która wymagała odwagi i wiele trudu. W chwili załamania się systemu komunistycznego Polska była krajem zrujnowanym, krajem państwowej gospodarki, zubożonego społeczeństwa, krajem niepewnym swoich granic i miejsca w Europie. Dzięki głębokim przemianom gospodarczym i politycznym Polska stała się krajem stabilnej demokracji i dynamicznie rozwijającej się gospodarki. Stała się krajem, który wnosi istotny wkład w stosunki międzynarodowe w Europie, w bezpieczeństwo i stabilność w swym bezpośrednim otoczeniu i poza jego granicami.

Polska gospodarka jako jedyna w Unii Europejskiej utrzymała dodatnią stopę wzrostu w okresie kryzysu finansowego od 2008 r. Było to możliwe dzięki pracy i przedsiębiorczości Polaków, dzięki odwadze w podejmowaniu trudnych decyzji przez kolejne polskie rządy. W swojej polityce zagranicznej Polska buduje dobrosąsiedzkie stosunki z krajami Europy Środkowej i Wschodniej, umacnia bezpieczeństwo i jedność Europy. Znakiem szczególnym polskiej polityki zagranicznej pozostaje solidarność z narodami, które dążą do życia w wolności, w warunkach demokracji i poszanowania praw człowieka. To jest zobowiązanie wywiedzione z naszego narodowego doświadczenia, doświadczenia pokojowej walki związku zawodowego "Solidarność", który uutorował drogę do demokratycznych i gospodarczych przemian w krajach byłego bloku komunistycznego. Teraz możemy dzielić się swym doświadczeniem. Czynimy to aktywnie i stale w stosunku do społeczeństw Europy Wschodniej. A



Prezydent.pl



Prezydent.pl

ostatnio także w stosunku do społeczeństw państw arabskich, które podjęły podobne wyzwanie, co my dwadzieścia lat temu.

Życzymy im powodzenia, wytrwałości oraz odwagi, nie tylko w ramach walki o zmiany, ale również odwagi do dialogu i porozumiewania się ze wszystkimi, którzy mogą w tym procesie wziąć udział. Wiemy, że czasem niezdolność do porozumiewania się i do kompromisu, wewnętrzne podziały, niezdolność do otwartości i dialogu z tymi, którzy jeszcze niedawno byli postrzegani jako wrogowie, utrudnia postęp i jest przyczyną porażek ruchów inicjujących wielkie, potrzebne zmiany.

Unia Europejska wnosi dzisiaj nową jakość do życia międzynarodowego w skali globalnej. Przemawiam dzisiaj w imieniu kraju, który sprawuje przewodnictwo w Radzie UE. Unia a wcześniej Wspólnota stała się w ostatnich dziesięcioleciach laboratorium wielkich, pozytywnych przeobrażeń w życiu międzynarodowym.

Zapoczątkowanie 60 lat temu od utworzenia Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali procesu integracji europejskiej było swoistym kopernikańskim przewrotem w życiu międzynarodowym. Wznowiono wtedy mechanizm skutecznie eliminujący i wprowadzono, skutecznie eliminujący wojnę pomiędzy państwami, które do niedawna wydawały się trwale poróżnione. Odwieczni wrogowie stali się niezastąpionymi przyjaciółmi i dobrymi sąsiadami. Liczba państw, które wybrały współpracę zamiast konfliktu stale rosła i rośnie nadal. Dało to Europie bezprecedensowo długi okres pokoju, umożliwiło rozwój gospodarczy i społeczny nie tylko w sferze rynku lecz także praw człowieka oraz wyrównywania poziomu rozwoju.

Unia Europejska zapewnia swoim członkom bezpieczeństwo, zwiększa szansę ich rozwoju, udziela pomocy słabiej rozwiniętym regionom i grupom społecznym. Jest tak dlatego, że w swojej działalności posługuje się zasadą solidarności, a jest to solidarność, która nie zamyka się w granicach państw. UE wnosi nową jakość do życia międzynarodowego w skali globalnej. Korzystnie stabilizuje swoje otoczenie oraz stanowi inspirację i wzór do naśladowania w różnych regionach świata. Tam gdzie inicjatywy integracyjne czerpią z doświadczeń europejskich.

Unia jest także aktywnym uczestnikiem procesu kształtowania lepszego porządku międzynarodowego i to lepszego dla wszystkich. Postęp jaki dokonał się na świecie po okresie zimnej wojny w sferze praw człowieka, bezpieczeństwa i ograniczania zbrojeń, w sferze środowiska naturalnego, zrównoważonego rozwoju i wielu innych dziedzinach zawdzięczamy w ogromnym stopniu inicjatywę i zaangażowanie UE. Mówił o tym zresztą przede mną przewodniczący Rady Europejskiej pan Herman von Rompuy.

Jestem przekonany, że obecne trudności tym razem związane z finansami części państw członkowskich Unii nie tylko zostaną przezwyciężone, ale że Unia wyjdzie z tego kryzysu wzmocniona.

Jestem przekonany, że europejski model społeczny, oraz model stosunków UE ze światem pozostanie ważnym punktem odniesienia dla innych regionów globu.

Polska sprawując prezydencję w Radzie UE nie będzie szczędzić wysiłków, aby Europa pozostała zaangażowana w sprawy globalne, aby na Europę można było liczyć tak jak do tej pory. Solidarność Europy ze światem, jej otwartość pozostanie naszą cechą szczególną.

Wyzwania, które stoją przed społecznością międzynarodową są niemałe. Ostatnia dekada w życiu międzynarodowym jest trudna. Jej początek wyznacza tragiczny w skutkach zamach terrorystyczny tu w Nowym Jorku 11 września 2001 r. Nad światem zawisło wtedy widmo globalnego terroryzmu, który pewnego dnia może posłużyć się bronią masowego rażenia. Na szczęście nasze najgorsze obawy się nie potwierdziły. Zagrożenie terrorystyczne udało się przecież poważnie ograniczyć. Jednocześnie jednak klimat wojny z terroryzmem nie służył zaufaniu i stabilności międzynarodowej. Nie służył rozwiązywaniu innych ważnych problemów.

Wszyscy wiemy, że w ostatniej dekadzie mieliśmy do czynienia ze wzrostem napięć między bogatszymi i biedniejszymi, między bardziej a słabiej rozwiniętymi narodami i regionami świata. Pojawiły się przejawy nieufności międzykulturowych. W impasie znalazły się rokowania w ramach nowej rundy handlowej WTO na temat kroków niezbędnych dla zahamowania klimatycznych, zahamowania zmian klimatycznych, czy w sprawie nieprolifracji broni nuklearnej.

Doszło do załamania się procesu pokojowego na Bliskim Wschodzie.

Kulminacją tych złych tendencji w życiu międzynarodowym był wybuch kryzysu finansowego we wrześniu 2008 r.

Nie wolno ignorować tych niepokojących zjawisk i sygnałów. Istnieją jednak dobre podstawy do optymizmu, do wiary, że potrafimy przełamywać trudności i skutecznie stawiać czoła wyzwaniom.

Nadzieję budzi rozwój gospodarczy w wielu krajach i regionach określanych niegdyś jako słabo rozwinięte, jako trzeci świat.

Wiele krajów potrafiło wykorzystać szansę jaką otworzył proces globalizacji i dać swym społeczeństwom perspektywę rozwoju i dobrobytu. Odpowiedzialna postawa wielu rządów, G-20 i daleko poza ta formułą zapobiegła przerodzeniu się finansowych turbulencji 2008 w kryzys gospodarczy na wzór i na skalę wielkiego kryzysu 1929 r. Górę wzięła otwartość i współzależność, a nie protekcjonizm czy gospodarczy nacjonalizm. Podobnie należy oceniać inicjatywy zmierzające do ograniczenia zbrojeń nuklearnych i ich nie proliferacji podjęte przez prezydenta Baracka Obamę.

Arabska wiosna nie zależnie od dramatycznych epizodów tego procesu jest kolejnym ogniwem w przechodzeniu krajów różnych regionów świata ku demokracji, ku podmiotowości społeczeństw i jednostek. Do respektowania ich aspiracji, do życia w warunkach większej wolności i dobrobytu. To są dążenia do życia zgodnego z wartościami i standardami, które nie są jak chciano do niedawna uważać wyłącznie własnością świata zachodniego. One przysługują wszystkim i wszędzie. Chodź niezbędne jest respektowanie lokalnych form i kolorytu tych aspiracji i praw, które nie mogą być wyłączone z kontekstu kulturowego.

Szanowni państwo, którykolwiek z wielkich problemów globalnych, mamy na myśli droga do jego rozwiązania biegnie przez ONZ. Przy jej udziale lub jej organizacji wyspecjalizowanych jeszcze nie tak dawno mieliśmy do czynienia z ryzykiem marginalizacji Narodów Zjednoczonych, a nawet z budowaniem struktur równoległych. Narody Zjednoczone pozostają jednak niezastąpione w swej roli zdefiniowanej w Karcie oraz głównych dokumentach programowych zwłaszcza tych z 2000 i 2005 r.

My w Polsce łączymy optymizm z realizmem i dlatego podoba się nam charakterystyka ONZ, która mówi, że nasza Organizacja nie jest od tego, aby zapewnić ludzkości niebo, ale aby uchronić ją od piekła. Przed Organizacją stoi wiele zadań, których urzeczywistnienie ma charakter społeczności międzynarodową, ma chronić społeczność międzynarodową przed kryzysami i regresem w życiu międzynarodowym. ONZ ma bronić już osiągnięty poziom cywilizowania relacji między narodami. Poziom, którego głównym miernikiem jest odchodzenie od przemocy w kierunku samostanowienia narodów, demokracji i materialnego dobrobytu. Główne zadania Organizacji widzę w obrębie jej nowej aksjologii przyjętej w dokumencie końcowym szczytu w 2005 r., która został ujęta w triadzie rozwój, bezpieczeństwo, prawa człowieka.

Mam świadomość złożoności i rozległości problematyki rozwoju, który mieści w sobie zagadnienia handlu, finansów, wzrostu gospodarczego, ochrony środowiska i pomocy rozwojowej.

Mam świadomość ograniczeń Narodów Zjednoczonych w tej dziedzinie, w której główne instrumenty znajdują się w rękach prywatnych podmiotów, korporacji, banków, giełd, funduszy inwestycyjnych.

ONZ i jej organizacje wyspecjalizowane z grupy Bretton Woods i inne dowiodły jednak w przyszłości swej użyteczności w tym obszarze. Dzisiaj nasza organizacja musi zapewnić efektywną pomoc najbiedniejszym i najbardziej potrzebującym. Zjawiska kryzysowe w nich najbardziej uderzają. Naszym obowiązkiem jest ograniczenie plagi głodu na świecie. Pomoc w zwalczaniu pandemii, w zapewnieniu do dostępu do wody pitnej. Bez zapewnienia ludziom minimum egzystencji, minimum ochrony zdrowia i podstawowej oświaty trudno oczekiwać by najbiedniejsi i najbardziej potrzebujący mogli zacząć radzić sobie sami. Stoimy przed koniecznością uzgodnienia nowego paradygmatu globalnej wymiany gospodarczej. Globalna równowaga wymaga, aby państwa o dużej nadwyżce eksportu nad importem zaczęły przechodzić na wzrost stymulowanej konsumpcją wewnętrzną. Notabene to właśnie popyt wewnętrzny uratował Polskę przed kryzysem gospodarczym po 2008 r.

Jeśli nie uda nam się zrównoważyć relacji między tymi dwoma grupami gospodarek proeksportowych i łatwo importujących czekają nas nowe kłopoty, nowe turbulencje w systemie światowym. Kraje rozwijające muszą w coraz większym stopniu ponosić odpowiedzialność za stan gospodarki światowej. Dotyczy to także odpowiedzialności za kraje najslabiej rozwinięte, które nie mogą ograniczać się do importu, który umożliwia rozwój i własnego potencjału wytwórczego i eksportowego. Agendy ONZ i spoza ONZ takie jak np. WTO muszą pomóc w ewolucji tego paradygmaty.

Nowego podejścia wymaga sprawa bezpieczeństwa międzynarodowego i to w szerszym i węższym jego rozumieniu. W tym miejscu ograniczę się do tego drugiego. Polska jest żywotnie zainteresowana w postępie w ograniczeniu zbrojeń i to jądrowych i klasycznych. Niepokoi nas perspektywa powrotu do wyścigu zbrojeń, niepokoi wzrost wydatków na zbrojenia w skali globalnej. Więcej uwagi należy zwrócić na te kategorie broni, od których dzisiaj ginie najwięcej ludzi na świecie, przy pomocy, których obecnie prowadzi się konflikty i to konflikty głównie wewnętrzne i które są głównym czynnikiem destabilizacji w różnych regionach świat. Pod tym kątem należy reformować konferencje rozbrojenia ONZ. Udzielamy pełnego wsparcia dla wysiłków sekretarza generalnego idących w tym właśnie kierunku.

Bezpieczeństwo sensu largo oraz poszanowanie praw człowieka i przechodzenie ku różnym formom demokracji czyni w ostatecznym rezultacie budowanie trwałego pokoju, zależy od zdolności do porozumiewania się, do negocjacji i do kompromisu i w tym wymiarze rola ONZ jest nie do zastąpienia.

Narody Zjednoczone były, są i muszą pozostać głównym forum i instrumentem międzynarodowej mediacji. Jak cenny jest ten typ podejścia, ten sposób rozwiązywania trudnych problemów społecznych i politycznych wiemy w Polsce i w Europie z własnego doświadczenia.

Polski okrągły stół z 1989 r. otworzył drogę do przemian w naszej części Europy. Jestem przekonany o jego przydatności w procesie arabskiej wiosny, a w szczególności w trudnej sytuacji jaka wytworzyła się w Syrii kraju wielkiej islamskiej kultury i tradycji. Jesteśmy gotowi dzielić się tym doświadczeniem z tymi społeczeństwami, które tego zechcą. Mediacja jest niezastąpioną drogą do trwałego i sprawiedliwego pokoju. Dotyczy to także rozwiązywania nadzwyczaj trudnych problemów w stosunkach między Izraelem a jego sąsiadami zwłaszcza z autonomią Palestyńską.

Zachęcam ONZ i sekretarza generalnego do aktywnego korzystania z tej formy budowania zaufania i pokoju między narodami, między kulturami, różnymi grupami społecznymi, z których uzasadnionych nierzadko powodów znajdują się w sytuacji antagonizmu bądź nawet wojny.

Aktywność naszej organizacji na rzecz pokoju, bezpieczeństwa, rozwoju i poszanowania praw człowieka musi przenikać duch Solidarności. Si vis pacem para solidaritatem - mówił w tym miejscu 10 lat temu były więzień obozu Auschwitz, a w 2001 r. polski minister spraw zagranicznych Władysław Bartoszewski.

Duch solidarności był źródłem polskiego sukcesu od 1989 roku. Jest nadal źródłem siły i wartości całej UE. Jest on nie mniej potrzebny w skali globalnej w czasach otwartości i współzależności państw, gospodarek i społeczeństw. Wymaga tego świadomość jedności rodzaju ludzkiego, świadomość głębokiej wspólnoty interesu społeczności międzynarodowej, bez respektowania których nie zdoła ona skutecznie podjąć stojących przed nią wyzwań.

Mogłem wskazać tylko na niektóre z nich, na koniec nie mogę w tym miejscu oprzeć się chęci przywołania ważnej myśli mojego wielkiego rodaka Jana Pawła II. Występując w tej samej sali w październiku 1995 r. powiedział: "Odpowiedzią na lęk, który kładzie się cieniem na ludzkiej egzystencji u końca XX wieku jest wspólny trud budowania cywilizacji miłości wzniesionej na fundamencie uniwersalnych wartości pokoju, solidarności, sprawiedliwości i wolności. Duszą zaś cywilizacji miłości jest kultura wolności, wolności jednostek i narodów przeżywane w duchu ofiarnej solidarności i odpowiedzialności".

Serdecznie dziękuję państwu za uwagę.

[Tweetnij](#)